Tadeusz Talarek, Dwadzieścia lat, a może mniej

Nie miałem prawie nic, a chciałem jej darować świat
I czarno białe dni rozłożyć na palecie barw
Mówiłem, jeśli chcesz, zabiorę cię daleko stąd
Ze sobą tylko weź gorące serce, dwoje rąk
Dwadzieścia lat, a może mniej wirował w oczach słońca pył
Dwadzieścia lat, a może mniej, świat brałem taki jaki był
Dwadzieścia lat, a może mniej, uczyłem się dopiero żyć
Dwadzieścia lat, a może mniej nie miałem prawie nic
Nie miałem prawie nic, a chciałem jej darować świat
Rozumieć każdą myśl na cienie nocy, światła dnia
Ściemniała listów biel, ktoś inny zabrał ją gdzieś stąd
To było dawno, wiem, i wiem już nawet gdzie tkwił błąd